

dr hab. Radosław Krajewski, prof. uczelni
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Radosława Jasińskiego

„Przestępczość więzienna w Federacji Rosyjskiej.

Studium kryminologiczne”

przygotowanej pod kierunkiem

Prof. dr hab. Wiesława Pływaczewskiego

na Wydziale Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych

Akademii Policji w Szczytnie

Wszystko albo prawie wszystko a na pewno większość tego, co dotyczy Rosji wzbudza raczej negatywne emocje u przeciętnego człowieka w znaczeniu niechęci do tego, jak też postrzegania jako niebezpiecznego, innego w porównaniu ze standardami demokratycznymi, a nadto owiane jest tajemnicą, domysłami i założeniami, których raczej lepiej nie weryfikować. Wiązać to można z naszymi jako Polaków złymi doświadczeniami z Rosjanami na przestrzeni wieków, nawet gdy niektórzy z naszych rodaków mogą mieć w tym obszarze inne zdanie, w szczególności gdy oni sami albo ich przodkowie byli beneficjentami przychylności Rosjan, zwłaszcza w czasach sowieckich. Każdy ma w tym względzie prawo do własnych ocen, ale w ogólnospołecznym polskim obrazie przywódcy i obywatele dzisiejszej Federacji Rosyjskiej i jej poprzedników oraz poprzedniczek nie stanowią obszarów naszych szerszych zainteresowań poznawczych na zasadzie, że lepiej tego co rosyjskie unikać albo, że jest to na tyle nieciekawe, że nawet nie ma sensu zastanawiać się czy się tym jakkolwiek interesować czy też tego nie czynić.

Dotyczy to także dociekań naukowych w ramach nauk prawnych, w ramach których pochylenie się nad tym co rosyjskie jest rzadkością, choć zdarza się z korzyścią dla szerszej naszej perspektywy poznawczej. Wpisuje się to także w wolność nauki, zgodnie z którą każdy - czy prawie każdy - obszar wiedzy może być uznany za atrakcyjny badawczo.

Mgr Radosław Jasiński poszedł więc oryginalną drogą kryminologicznych dociekań naukowych poświęcając je przestępczości więziennej w Federacji Rosyjskiej. Oryginalność ta jest tym większa, że nie dość, że miał on naukową odwagę zanurzyć się w to co rosyjskie, to jeszcze jako materię badawczą obrał to, co jest jeszcze bardziej „straszne” czy „mocne”, a czym jest przestępczość więzienna w tym kraju. To trochę tak, jakby wejść do piekła i jeszcze chcieć diabłu spojrzeć prosto w oczy. Może jest to porównanie zbyt śmiałe, ale może dobrze oddaje moje nastawienie do pomysłu Mgr Radosława Jasińskiego, który szanuję, uważając go za naukowo ciekawy.

Jako że w żadnym ze swoich opracowań nie zajmowałem się przestępczością rosyjską, ani nawet nie mam co do niej szerszej wiedzy płynącej z lektury publikacji jej poświęconych, to zapoznanie się z rozprawą Mgr Radosława Jasińskiego potratowałem jako dobrą okazję do uzupełnienia „braków” w tym zakresie. Tym samym w ramach recenzenckiego obowiązku skupiłem się przede wszystkim na ocenie kwestii formalnych, starając się zbytnio „nie mędrkować” co do obszarów merytorycznych, gdyż byłoby to niezręczne w relacji do mojej wiedzy z zakresu prawa karnego i kryminologii, która to wiedza ma wymiar ogólny a nie szczegółowy, gdy chodzi o problematykę przedmiotowej dysertacji.

Przechodząc do meritum stwierdzam, że jej tytuł „Przestępczość więzienna w Federacji Rosyjskiej. Studium kryminologiczne” jest czytelny, poprawnie nakreśla jej zakres przedmiotowy. Jasno wynika z niego, jakiemu zagadnieniu poświęcona jest praca i że jest ono w niej ujęte z perspektywy kryminologicznej w postaci studium, a więc drobiazgowego opracowania zagadnienia naukowego będącego efektem szczegółowych badań nad nim.

Układ opracowania obejmuje osiem rozdziałów, podsumowanie, bibliografię i inne elementy. Jest on właściwy - poza brakiem jednego elementu, o czym szerzej poniżej - dla prac naukowych z zakresu prawa. Czyni on pracę w miarę czytelną, dość logiczną oraz raczej „po kolei” prezentującą wszystkie kwestie składające się na w zasadniczym zakresie kompleksowy obraz kryminologiczny przestępczości więziennej w Federacji Rosyjskiej.

Rozdziały dzielą się na właściwą ilość podrozdziałów, a niektóre z tych drugich składają się z jeszcze mniejszych jednostek redakcyjnych. Podział ten nie jest do końca konsekwentny, w tym zwłaszcza w ramach podrozdziału drugiego w rozdziale siódmym.

Poważnym mankamentem rozprawy jest brak wprowadzenia. Przyznam, że po raz pierwszy zetknąłem się z rozprawą doktorską pozbawioną tego elementu, a i nie znam nawet pracy licencjackiej czy magisterskiej, która by go nie miała. Być może Autor i Promotor uznali, że jego „substytutem” jest to, co stanowi przedmiot rozdziału pierwszego oraz w części - gdyż w zakresie dotyczącym metodologii - rozdziału siódmego, ale to nie jest „to samo”. Wprowadzenie powinno być miejscem odniesienia się do motywów podjęcia badań akurat na dany temat, celów pracy, sformułowania hipotez badawczych, jak też wskazania na stan badań dotyczących przedmiotu pracy. Może być ono też miejscem innych wstępnych ekspozycji ważnych dla całokształtu pracy. Tego wszystkiego w recenzowanej rozprawie brakuje. W szczególności żałować można, że Mgr Radosław Jasiński „nie ujawnił” dlaczego akurat zajął się problemem przestępczości więziennej w Federacji Rosyjskiej, wszak jest to „przedsięwzięcie” nader oryginalne, u podstaw którego musiały leżeć ważne powody, bo przecież nie jest to przypadek, że Autor zajął się akurat tą problematyką. Być może uzna on, że warto to wyeksponować, dla czego dobrym miejscem mógłby być autoreferat zaprezentowany podczas obrony pracy.

Rozdział pierwszy „Wprowadzenie do problematyki przestępczości więziennej” jest w miarę wartościowy poznawczo, wprowadza w dalsze rozważania. Autor opisał w nim istotę przestępczości więziennej, jak też zaprezentował przestępczość w Federacji Rosyjskiej w porównaniu z przestępczością w wybranych innych krajach oraz odniósł się do liczby osadzonych w jednostkach penitencjarnych w Federacji Rosyjskiej i w tych krajach. W porównaniach tych Rosjanie wypadają dość słabo, choć być może nie gorzej niż prima facie można by zakładać bez szczegółowych informacji opracowanych przez Autora.

Nie uniknął on w tych wywodach błędów pisząc, że pozbawienie wolności jest jednym ze środków karnych, gdy oczywistym jest, że jest to jedna z kar, a środki karne są inną konstrukcją prawa karnego, jak też wskazując, że recydywiści popełniając ponownie przestępstwo wchodzą na drogę kryminalizacji, gdy ta oznacza uznanie jakiegoś zachowania za przestępstwo. To jedynie przykłady, które wskazują po to, że jestem zdania, że bardzo ważne jest aby w rozważaniach prawniczych, a w pracach naukowych z zakresu nauk prawnych zwłaszcza, posługiwać się precyzyjnym językiem prawniczym, w tym nadawać używanym sformułowaniom znaczenia, jakie mają one w oczywistym ich wymiarze.

Doceniam, że Mgr Radosław Jasiński opracował dane statystyczne przestępczości w Federacji Rosyjskiej, w tym przestępczości więziennej w tym kraju, na podstawie tamtejszych danych statystycznych, wywiódł z tego właściwe wnioski, a wszystko to zaprezentował w czytelny sposób. Wymagało to pogłębionych poszukiwań,

oczywiście prawdziwych jedynie na miarę Federacji Rosyjskiej w sensie rzetelności udostępnianych danych, czego Autor ma świadomość i o czym pisze.

W rozdziale drugim „Rosyjski system penitencjarny z perspektywy historycznej i współczesnej” Autor opisał rosyjskie miejsca pozbawienia wolności na przestrzeni wieków i aktualnie. Przyznam, że nie wiedziałem o „zasługach” Katarzyny II Wielkiej dla reformy tamtejszego więziennictwa bardziej kojarząc ją jako carycę mającą licznych kochanków i tę, która przyczyniła się do rozbioru Rzeczypospolitej. Także dzięki lekturze pracy Mgr Radosława Jasińskiego rozszerzyłem swoją wiedzę o Gułagach jako miejscach niewolniczej pracy i nieludzkiego traktowania milionów ludzi, w których wielu z nich poniosło śmierć, czego nie uniknęli także Polacy.

Jeśli chodzi o współczesny system penitencjarny Federacji Rosyjskiej, to Autor scharakteryzował kolonie karne, których jest najwięcej, areszty śledcze, więzienia oraz kolonie wychowawcze dla nieletnich. Opisy w tym zakresie są wystarczająco obszerne, właściwie oddają istotę tych miejsc odosobnienia sprawców czynów zabronionych w Federacji Rosyjskiej. Zaznaczyć chcę, że nie miałem bliżej wiedzy, a Mgr Radosław Jasiński mnie nią „oświecił”, że to kolonie karne są podstawowym miejscem odosobnienia w tym kraju, a więzienia pełnią jedynie rolę niejako uzupełniającą. Dobrze, że Autor starannie opisał także rodzaje kolonii karnych oraz scharakteryzował warunki w nich pobytu. Wprawdzie w przekazach medialnych kolonie karne „przewijają się” nader często, w tym jako miejsca pobytu faktycznych lub domniemyanych przeciwników politycznych dawnych i aktualnych przywódców Rosji, w szczególności Władimira Putina, ale sądzić by można, że przestępcy kryminalni odbywają „odsiadkę” w więzieniach, co jest prawdą, ale jedynie na zasadzie uzupełnienia a nie reguły rosyjskiego systemu penitencjarnego.

„Prawo penitencjarne w Rosji” to tytuł rozdziału trzeciego. Autor omówił w nim dawne i aktualne rosyjskie ustawodawstwo karne, tak materialne, jak i wykonawcze. Daje to pewną perspektywę poznawczą w tym zakresie, choć raczej na dość ogólnym poziomie w sensie nieco zbyt mało pogłębionych analiz, które mogłyby obejmować także szersze odniesienia do literatury rosyjskojęzycznej w tym przedmiocie. Przydatne byłyby tu zwłaszcza podręczniki i artykuły naukowe. Jestem zdania, że opieranie się w opracowaniach naukowych głównie na analizach przepisów prawnych bez odnoszenia się do literatury przedmiotu jest zasadne tylko wówczas, gdy tej drugiej nie ma. Nie wydaje mi się, aby taki stan rzeczy zachodził w przypadku opracowań rosyjskich na ten temat.

Doceniam próbę Mgr Radosława Jasińskiego odniesienia tego prawa do standardów międzynarodowych. Jest to jednak jedynie pewien rys, który trudno jest

sytuować jako jakkolwiek wyczerpujący zagadnienie. Dlatego też pozostaję w nadziei, że Autor zechce „wątek” ten rozszerzyć we własnej perspektywie, którą podzieli się - gdy będzie ku temu przestrzeń - podczas obrony pracy. Warto zwłaszcza sięgnąć w tym zakresie do opracowań, w tym autorów polskich, poświęconych takim standardom tak w ich perspektywie międzynarodowej, jak i europejskiej.

Rozdział czwarty „Przestępczość więzienna na tle teoretycznego dorobku kryminologii” zawiera rozważania na temat kryminologii penitencjarnej - inaczej kryminopenologii - w osadzeniu ich w wybranych teoriach kryminologicznych oraz z odwołaniem się do badań naukowców z Federacji Rosyjskiej w tym obszarze. Są one dość ciekawe, mają pewien wkład w rozwój kryminologii jako nauki interdyscyplinarnej, jak też w rozwój prawa karnego. Jednak wywodom tym trochę daleko od kompleksowości, zwłaszcza gdy chodzi o odwołania do nawet wybranych teorii kryminologicznych. W szczególności nie znalazłem w pracy stanowiska Mgr Radosława Jasińskiego, czy przynajmniej próby jego sformułowania, która z teorii kryminologicznych czy które z nich mają zasadnicze znaczenie dla wytłumaczenia przestępczości więziennej w ogóle, a w Federacji Rosyjskiej zwłaszcza. Byłoby to wartościowe, choć być może także na ileś subiektywne w sensie takiego a nie innego ich postrzegania przez Autora, do którego to indywidualnego podejścia miałby on pełne prawo.

Ciekaw też jestem na ile kryminologia penitencjarna jest „wytworem” rosyjskim, czy może ma inklinacje szersze, w tym czy stanowi przedmiot badań polskich kryminologów, a jeśli tak, to kogo i na łamach jakich opracowań. Ufam, że podczas obrony pracy nadarzy się okazja aby Mgr Radosław Jasiński odniósł się do tego. Jestem bowiem zdania, że w badaniach naukowych należy także poszukiwać tego, kto z badaczy wcześniej zajmował się daną problematyką, a w konsekwencji przywołać ich co do niej poglądy.

„Geneza oraz struktura rosyjskiej przestępczości więziennej” to tytuł rozdziału piątego. Na jego stronach Autor opisał przestępstwa najczęściej popełniane w rosyjskich jednostkach penitencjarnych, a więc zabójstwa, uszkodzenia ciała, zamachy na funkcjonariuszy oraz pracowników służby więziennej, ucieczki z miejsc odosobnienia, przestępstwa narkotykowe, czyny zabronione związane z posiadaniem alkoholu i innych przedmiotów zakazanych w takich miejscach oraz przestępstwa korupcyjne.

Ważne miejsce w tych opisach zajmują także zachowania typowe dla życia więziennego, w tym tatuaże. Te ostatnie zostały uwidocznione przez Autora na zdjęciach i przyznam, że „robią wrażenie”. O ile nie mam nic przeciwko osobom, które posiadanie tatuażu uważają za coś „w dobrym guście” - o ile tatuaż taki lub tatuaże takie

nie przekraczają granic „dobrego smaku” - to te, których właścicielami są rosyjscy przestępcy „nie są fajne” i mają ewidentną inklinację negatywną. Wydaje mi się - co by nieco zmiękczyć wywód - że w towarzystwie ich właściciela a tym bardziej właścicieli mógłbym czuć się nie najlepiej a i ufam, że nigdy nie dostąpię takiego „zaszczytu”.

Rozdział szósty „Zjawisko worów w zakonie jako szczególny przejaw rosyjskiej przestępczości więziennej” jest ciekawy poznawczo, a dotyczy worów w zakonie jako najwyższych w rosyjskiej więziennej hierarchii „jegomości”. Autor przybliżył istotę tej kategorii przestępców, ich historię, funkcje, wiek, narodowość, wykształcenie, pseudonimy, tatuaże, szczególne spotkania, gromadzenie i wydatkowanie środków finansowych na cele wsparcia przestępców, koronacje i inne ważne dla całościowego ich obrazu kwestie.

Nadto omówił ich „rezydowanie” w różnych krajach, w tym w Polsce, co jest interesujące ale też ważne dla międzynarodowej perspektywy przestępczości, zwłaszcza przestępczości zorganizowanej. Wszak wory w zakonie nie po to „udają się” do innych niż Federacja Rosyjska krajów aby wyłącznie korzystać z uroków życia ale także po to, aby rozwijać tam aktywność przestępczą.

„Rosyjska przestępczość więzienna w świetle badań” to tytuł rozdziału siódmego, po którym można by spodziewać się, że to sam Autor przeprowadził takie badania i w tym miejscu dzieli się ich wynikami. Tymczasem przytacza on badania rosyjskie w tym zakresie, wskazując też na trudności w pozyskaniu danych w związku z inwazją Rosji na Ukrainę. Prócz tego Autor zarysował w tym rozdziale podstawowe założenie metodologiczne, dla których lepszym miejscem byłoby wprowadzenie, którego w pracy nie ma. Rozdziałowi temu dość daleko do czytelności, jakiej oczekiwać by należało od rozdziału anonowanego jako badawczy w znaczeniu empirycznego wymiaru wywodów będących jego treścią.

Oczywiście rozumiem, że Autor nie miał, bo mieć nie mógł, możliwości przeprowadzenia własnych badań wśród osadzonych w jednostkach penitencjarnych Federacji Rosyjskiej. Nie należało jednak tytułować rozdziału, że prezentuje on tę przestępczość w świetle badań albo należało dodać, że chodzi o badania kryminologów rosyjskich czy szerzej „tamtejszych” badaczy.

Rozdział ósmy „Przeciwdziałanie przestępczości więziennej w Federacji Rosyjskiej” zawiera rozważania zgodne z jego tytułem. Pozostają one w zgodzie ze „sztuką” kryminologiczną, jako że istotną częścią kryminologii jest zapobieganie przestępczości. Autor oparł się w tym zakresie na badaniach rosyjskich, prognozując też

przestępczość więzienną w Federacji Rosyjskiej. Takie spojrzenie jest wartościowe na przyszłość, oczywiście o ile prognozy te potwierdzą się w pewnym choć zakresie, na co Autor oczywiście wpływu nie będzie miał, co jest oczywiste, ale warto podkreślenia. Trudno bowiem byłoby jakkolwiek zakładać, że rosyjscy decydenci wezmą pod uwagę *de lege lata* i *de lege ferenda*, to co napisano w „polskiej” pracy naukowej.

Być może prognozy te mogą mieć znaczenie szersze, w tym w zakresie prewencji w realiach polskich. Warto by tak to wiedzieć w perspektywie ich praktycznej użyteczności, gdyż przestępczość więzienna występuje także w Polsce i być może nie ma powodu do zakładania, że będzie się ona rozwijała, ale zawsze warto by jej rozmiary były mniejsze, a do tego potrzeba także „konstruktów” prewencyjnych.

Pracę więczy podsumowanie. Doceniam wnioski w nim zawarte, choć w istocie są one nieco mało odkrywcze a bardziej pozostają bliższe streszczeniu tego, co Autor opisał w pracy. Dobrze, że w końcowej jego części Mgr Radosław Jasiński sformułował pewne bardziej oryginalne spostrzeżenia odnośnie do przestępczości więziennej w Federacji Rosyjskiej. Być może nawet określenie tej części pracy jako właśnie „podsumowania” a nie jako „zakończenia”, co także niekiedy się zdarza, odzwierciedla jego „ducha”, który jednak „nie urzeka” mnie w naukowym moim rozumieniu tej części pracy. Wolałbym - a ufam, że jest to w pełni uprawnione w relacji do standardów oczekiwanych od rozpraw naukowych - aby znalazły się w niej bardziej twórcze spostrzeżenia będące efektami bardziej niż tylko podsumowujących myśli Autora.

Pozytywnie oceniam, że dla przygotowania rozprawy Autor wykorzystał liczne źródła wiedzy, w tym publikacje oraz strony internetowe. Sporo z nich to opracowania rosyjskojęzyczne oraz anglojęzyczne. Zabrakło jednak wykorzystania szerszego spektrum opracowań polskich badaczy z zakresu kryminologii i prawa karnego, w tym dotyczących przestępczości więziennej, czy inaczej przestępczości skazanych, gdyż i takie prace zostały opublikowane, oraz poruszających inne ważne zagadnienia kryminologiczne i prawnokarne.

Język pracy odpowiada standardom języka charakterystycznego dla prac naukowych z zakresu nauk prawnych. Użyte sformułowania, sposób formułowania poszczególnych myśli i ich uzasadnianie czynią pracę w miarę czytelną. Nie mogę jednak nie podzielić się spostrzeżeniem, że jest ona nieco „poszarpana” w takim znaczeniu, że pewne myśli Autora są jakby „wrzucone” bez jakiegoś bliższego związku z tym, co je poprzedza i z tym, co następuje po nich. Pracę czyta się nie aż tak „gładko” gdy chodzi o jej całość i o jej szczegóły.

Przypisy do tekstu sporządzono zgodnie ze standardami, choć Autor nie ustrzegł się pewnych niedociągnięć ich dotyczących. Wszystkich ich jest ponad 600, co wydaje

się być liczbą właściwą, ale są pewne fragmenty „nieopatrzony” przypisami, w których aż „się o nie prosi”. Jestem zwolennikiem formuły, że co najmniej każdy akapit, o ile nie jest wytworem myśli autora danej pracy, powinien być zwieńczony przypisem. Wydaje się, że Mgr Radosław Jasiński przyjął, że większe fragmenty, w tym składające się z kilku akapitów pochodzą z jednego źródła, co ma odzwierciedlenie w wstawieniu przypisu dopiero na końcu wykorzystanego z innej pracy fragmentu. Sytuacji takich w recenzowanej dysertacji jest sporo.

Pracę uatrakcyjniają zdjęcia, tabele i wykresy. Dzięki nim prezentacja ważnych kwestii jest bardziej czytelna niż byłaby, gdyby Autor ograniczył się do litych ich opisów.

Rozprawa liczy aż 376 stron. Jest to objętość właściwa dla prac doktorskich z zakresu nauk prawnych, w tym w obszarze prawa karnego i jego nauk pomocniczych, a więc i w zakresie kryminologii, a znam wiele prac krótszych. Jednak nie mogę nie zauważyć, że „rozkład” tekstu na stronie, w tym odległości między akapitami i marginesy istotnie naddają pracy objętości. Chyba jest to także powód pewnej trudności w zapoznaniu się z nią, jako że trzeba się „trochę” przewracać jej kart aby „dokopać” się do sedna jakiegoś jej wątku, a tym bardziej naukowo „skonsumować” ją w całości.

Praca Mgr Radosława Jasińskiego jest dość wartościowym źródłem wiedzy o przestępczości w Federacji Rosyjskiej, w szczególności w ramach tamtejszych jednostek penitencjarnych. „Odziera” ona nieco tę przestępczość z tajemniczości, a nawet mroczności, choć nie mogę zadeklarować, że dzięki zapoznaniu się z nią mógłbym mieć lepsze zdanie o systemie prawnym i przestrzeganiu praw człowieka w Federacji Rosyjskiej, ale przecież nie to było i jest jej celem. Nie jest bowiem tak, że Autor przygotowuje rozprawę naukową po to, aby jej recenzent miał nabyć lepszego - w znaczeniu oceny - obrazu opisywanego zagadnienia, lecz czyni to zgodnie z prawdą, jaka jest dlań charakterystyczna.

Ciekaw przy tym jestem na ile reguły życia więziennego w Federacji Rosyjskiej mają przełożenie na życie poza murami, które ma swój rosyjski „sznyt”, a którego jako Polacy doświadczaliśmy w przeszłości a aktualnie boleśnie mierzą się z nim Ukraińcy. Frapuje mnie także na ile rosyjscy przestępcy zostali wcieleni do rosyjskiego wojska i przenoszą więzienne standardy postępowania dokonując mordów, gwałtów i innych strasznych rzeczy wobec Ukraińców. Być może Mgr Radosław Jasiński jest lepiej niż ja zorientowany w tym „temacie” albo zechce poczuć się zainspirowany do jego zgłębienia, a w konsekwencji podzieli się ustaleniami w tym zakresie podczas obrony pracy.

Nadto interesuje mnie na zasadzie pewnej prognozy, o którą może pokusi się Autor, czy do wyobrażenia jest recypowanie pewnych wzorców rosyjskiej przestępczości więziennej na grunt polski. Chodzi mi w szczególności o to, czy choćby polscy przestępcy mogliby w przyszłości mieć rozmach, którego skutkiem byłoby stworzenie w Polsce „czegoś” na wzór rosyjskich worów w zakonie. Oczywiście to takie „wrózenie z fusów”, ale może kiedyś aspiracje „chłopaków z miasta”, tudzież polskich „mafioso” albo „ambitnych opryszków” sięgną i takich konstruktów.

Być może jego rozprawa okaże się także inspirująca dla badań kryminologicznych nad przestępczością więzienną w innych krajach, w tym w Polsce, co jest na ileś zagadnieniem naukowo „rozpoznanym” ale na pewno wartym dalszych eksploracji badawczych. Gdyby Autor zechciał kontynuować badania naukowe zachęcałbym go do zajęcia się tym obszarem. Wszak jako specjalista „przestępczości więziennej” miałby wszelkie naukowe „plenipotencje” aby w obszarze kryminologii nią się zająć, w tym w obszarach innych niż rosyjskie, a w szczególności co do realiów naszego kraju.

Jest ona także dowodem na to, że nawet dość „egzotyczne” w standardowym naukowym kryminologicznym rozumieniu zagadnienie może stać się podstawą skutecznych dociekań naukowych. Jednak to chyba ta „egzotyka” wywarła wpływ na nienajlepszą jakość pracy, co jest na ileś obiektywnie zrozumiałe. Wydaje mi się przy tym, że rosyjska proveniencja tematu pozwalała jednak na przynajmniej nieco bardziej wnikliwe jego omówienie, w szczególności z szerszym odniesieniem się do literatury przedmiotu oraz z bardziej starannym poukładaniem naukowego wywodu, jak też bardziej dojrzałym sformułowaniem wniosków płynących z przeprowadzonych analiz badawczych nad problematyką przestępczości więziennej w Federacji Rosyjskiej.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty, jak też oceniając pracę doktorską Mgr Radosława Jasińskiego „Przestępczość więzienna w Federacji Rosyjskiej. Studium kryminologiczne” jako całość stwierdzam, że zasługuje ona na pozytywną ocenę. Taką też ocenę pracy tej wystawiam, gdyż jest ona poprawna merytorycznie oraz formalnie - przy różnych moich co do niej zastrzeżeniach - jak też wnosi pewne nowe elementy do kryminologicznej wiedzy w jej tytułowym zakresie.

Nie jest to - w mojej tyleż skromnej, co ufam, że możliwie najbardziej obiektywnej ocenie - praca wzorcowa, lecz doceniam wysiłki Autora i Promotora włożone w jej powstanie. Wydaje mi się, że przyczyn takiego „stanu rzeczy” upatrywać trzeba w nietypowym jej temacie, konieczności dotarcia do literatury rosyjskiej i jej przetłumaczenia, co wymagało większego niż standardowo nakładu pracy w sensie, że dysertacja poświęcona jakiemś polskiemu obszarowi badawczemu z ewentualnymi odniesieniami komparatystycznymi jest z istoty swojej prostsza w porównaniu z przedmiotową pracą. Jednak ryzyko tego wszystkiego było po stronie Autora, który

zdecydował się na podjęcie się takiego a nie innego tematu. Na jego miarę i zgodnie ze swoim poczuciem, jak też za akceptacją Promotora, przedłożył dysertację w kształcie nie wzorcowym ale akceptowalnym, gdy chodzi o średnie standardy prac doktorskich w dyscyplinie nauki prawne w moich ich wyobrażeniu i doświadczeniu.

W konsekwencji uznaję, że recenzowana dysertacja czyni zadość wymaganiom stawianym rozprawie doktorskiej, o których mowa w 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jakim jest w miarę całościowe omówienie kryminologicznej perspektywy przestępczości więziennej w Federacji Rosyjskiej oraz że wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autora w zakresie nauk prawnych, w szczególności prawa karnego i kryminologii jako jego nauki pomocniczej oraz że wskazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia przez niego badań naukowych w tym obszarze.

Uważam tym samym, że uzasadnione będzie dopuszczenie Mgr Radosława Jasińskiego do dalszych etapów postępowania mających na celu uzyskanie przez niego stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 2023 r.

